

Przyczepiono mi rywalkę

Gra w teatrze, pisze książki, i artykuły prasowe, zajmuje się działalnością charytatywną. Mimo nawалу pracy nie oparła się urokowi bezbronnej, porzuconej suczki. Gdy okazało się, że ma dla psa za mało czasu... przygarnęła drugiego - ogromnego wilczarza. - *Dwa psy to mniej niż jeden* - odpowiada. - *Uwielbiam obserwować to małe stado.*

- *Po raz kolejny TVP emituje serial „Dom”. Jak wspomina Pani te w końcu już odległe czasy?*

- Pamiętam go głównie ze względu na reżysera, Jana Łonickiego. Był uroczym, dowcipnym i wielkodusznym człowiekiem. W latach 80. nie zgodziłam się na kontynuowanie tej roli, bo postać z serialu jest przez widzów często utożsamiana z osobą aktora, z jego poglądami. Czułam się już silnie związana z „antykomuną” i wołałam nie ryzykować grania postaci, która mogła być wykreowana przez autorów na kogoś zupełnie innego. Moją odmowę surowo oceniły ówczesne

władze filmowe. Kiedy zasugerowano, że będę musiała zapłacić za poniesione straty, powiedziałam: „Nie mam pieniędzy. Trudno. Odsiedzę.” Dali spokój, a moją postać zagrała inna aktorka.

- *Gdy trzeba o coś walczyć, przejmujecie Pani pałeczkę? Czy raczej odsuwa się na bok?*

- Walczę tylko wtedy, kiedy pracuję. Nigdy nie walczyłam o rolę.

CIKAWOSTKI



Wszystko wskazuje na to, że córki pani Joanny pójdą w ślady rodziców i dziadka, Andrzeja Szczepkowskiego, znanego aktora. Powoli wchodzi w świat artystyczny. Młodsza, Hania Konarowska, już wygrała kilka castingów. Wkrótce zobaczymy ją w jednym z seriali.

- *Cieszy się Pani każdą chwilą, którą przynosi los?*

- Każdą, która jest zwyczajna. W moim życiu dzieją się same nadzwyczajności, więc każda spokojna chwila jest darem. Pew-

nie dlatego tak lubię psy. One są świetną odtrutką.

- *Ostatnio głośno w mediach na temat konfliktu „Janda - Szczepkowska”. Można powiedzieć, że wreszcie pozbyła się Pani rywalki?*

- Odwrotnie. Nagle przyczepiono mi rywalkę. Chodzę krętymi, swoimi ścieżkami i naprawdę z nikim nie rywalizuję. Teraz scena zamieniła się w boisko. Znam siebie, więc pewnie z tej sceny ucieknę. I wtedy dopiero zacznę się jakaś prawdziwa przygoda.

Rozm. Teresa Gałczyńska



- *Uciekam z otoczenia, które jest agresywne - mówi aktorka.*